



TRÓJPODZIAŁ WŁADZ. JERZY STĘPIEŃ W RAWIE MAZOWIECKIEJ



Zdjęcie: Hanna Korablin

2 marca, SEDNO zorganizowało spotkanie sędziego Jerzego Stępnia z mieszkańcami, młodzieżą licealną i władzami miasta oraz powiatu Rawa Mazowiecka. Jego tematem był „Trójpodział władz”. Sędzia Stępień przedstawił swój punkt widzenia na temat struktury i kondycji władz państwa demokratycznego. Odwoływał się do historii konstytucjonalizmu w Polsce i na świecie, wskazując na pozytywne i negatywne zapisy tworzonych ustaw zasadniczych. Przedstawił także metody i zasady budowy owych dokumentów, w tym podejście do ich tworzenia i uchwalania w różnych krajach na różnym etapie ich historycznego funkcjonowania. Wskazywał także na swoistą mitologię towarzyszącą ocenie prawnej i faktycznej niektórych z nich, w tym także Konstytucji 3 Maja, która w dużej mierze była w jego opinii niedemokratyczna i wzmacniała jedynie władzę króla. Ponadto, nie mając swoich rzeczywistych obrońców, funkcjonowała tylko rok.

Główną część Jerzy Stępień poświęcił jednak obecnej sytuacji w Polsce. Przedstawił wiele faktów świadczących o łamaniu Konstytucji przez prezydenta i konstytucyjnych ministrów. Wskazywał również na wcześniejsze błędy, które dzisiaj sprawiają, że łamanie Konstytucji i podporządkowywanie zachowań urzędników państwowych pozaprawnym decyzjom ich przełożonym, jest łatwe i może być tak skuteczne. Zwrócił w tym kontekście uwagę na całkowite zniszczenie służby cywilnej, która miała nas zabezpieczać przed takimi zjawiskami, wymagając od jej funkcjonariuszy ścisłego stosowania prawa i porządku konstytucyjnego. Brak korpusu służby cywilnej otwiera dziś drogę do autorytaryzmu władzy na wielu jej szczeblach i w wielu obszarach.

Jerzy Stępień zwrócił także uwagę na nieprawidłowości dotyczące funkcjonowania sędziów, w tym na ich zatrudnianie w administracji państwowej. Za szczególnie szkodliwą uznał sytuację zatrudniania czynnych, orzekających sędziów w resorcie sprawiedliwości oraz powierzanie im tworzenia aktów prawnych. Nie powinni oni tego robić, jeśli nie są profesjonalnymi legislatorami, a to wymaga specjalistycznego przygotowania zawodowego, uzyskiwanego w czasie dwuletnich studiów podyplomowych. Obecność orzekających sędziów w strukturach resortów może powodować także ich gotowość do podporządkowywania się politykom, z chęci własnej kariery, co rodzi poważne obawy o ich niezależność i niezawisłość.

Za istotny czynnik jakości sędziów, uznaje czas ich przygotowania zawodowego i praktycznego. Uważa, że wiekiem, który powinien umożliwiać otrzymanie nominacji sędziowskiej powinien być wiek 40 lat. Natomiast głównym zasobem, z którego powinni się wywodzić sędziowie, powinna być przede wszystkim palestra, a w niej najbardziej doświadczeni adwokaci, gdyż to oni mają największą wiedzę prawną. Powinni być to prawnicy legitymizujących się zdolnością do podejmowania decyzji i „obywatelsko odważni”. Zawód sędziego, należałoby jednak wtedy uznać za ukoronowanie kariery w zawodach prawniczych.

Ta idea napotyka opór także wśród samych sędziów, którzy przyzwyczaili się do obecnej sytuacji, w której tkwią od lat. Takiemu modelowi przeczy również powołana ostatnio Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, do której nabór jest silnie determinowany politycznie. Wzmacnia to rolę ministra sprawiedliwości, co potęguje zależność władzy sądowniczej od władzy wykonawczej. To z kolei rodzi bardzo poważane zagrożenia dla wszystkich obywateli, gdyż już w dziewiętnastym wieku zauważono, że największym zagrożeniem dla państwa może być niezawisły sędzia, który chce awansować. Prowokuje to bowiem powstanie zjawiska korupcji stosowanej nie wprost, ale polegającej na budowaniu świadomości bezpośredniej zależności kariery zawodowej od tego, jak sędzia orzeka. Przyznał to ostatnio Ziobro, który w Senacie powiedział otwarcie, że obecna władza nominuje i awansuje tych sędziów, którzy dają rękojmię realizacji jej polityki. Zdaniem Jerzego Stępnia, wina nie leży jedynie po stronie obecnej władzy. Od dwudziestu trzech lat funkcjonowania Konstytucji nie zapewniliśmy bowiem rozdziału władz. One się wciąż

przenikają, a w przypadku władzy sądowniczej kariera sędziego od dawna zależy w dużej mierze od decyzji politycznych. Ostatnio ten mechanizm jest szczególnie silny i widoczny, także w postępowaniu Dudy, który wstrzymuje nominacje sędziowskie tym, którzy dla niego i partii rządzącej nie są wygodni.

Sytuację w sądownictwie komplikuje dodatkowo nagonka na starszych doświadczonych sędziów i działania zmierzające do zastępowania ich młodszymi. Jest to przedstawiane szerokiej opinii publicznej, jako zmiana korzystna i wręcz oczekiwana przez suwerena. Jednak dobrze charakteryzował to zjawisko prof. Marcin Matczak, porównując je do służby zdrowia. Zadał on bowiem pytanie: Czy można osiągnąć poprawę poziomu służby zdrowia zastępując doświadczonych profesorów medycyny grupą lekarzy, którzy dopiero ukończyli studia medyczne? Podobnie jest z młodymi sędziami, którzy potrzebują kilku lat praktyki, żeby zdobyć biegłość w swoim zawodzie, a także zrozumieć możliwości, jakie pozostają w ich dyspozycji. O ile w różnych zawodach możliwa jest bowiem kontrola poczynań i decyzji młodych pracowników, o tyle w sądownictwie jest ona ograniczona faktem niezawisłości sędziowskiej. Z braku doświadczenia i obawy o uchylenie wydanego wyroku wynika więc często przewlekłość postępowań, gdyż młody sędzia robi wszystko, żeby odwlekać swoją decyzję i badać sprawę tak dogłębnie, jak to tylko możliwe. Na ten stan rzeczy nakłada się system, który przeciąża sądy i sędziów. Jest to powodowane koniecznością prowadzenia spraw związanych z rejestrami sądowymi, księgami wieczystymi, kwestiami spadkowymi, ale także z wieloma innymi, które mogą być rozstrzygane w drodze postępowania administracyjnego lub arbitrażu.

Jerzy Stępień przypomniał także, że stan sądownictwa, jego miejsce i pozycja w strukturze władz, niezależności i niezawisłość sędziów oraz sprawności ich procedowania, mają istotne znaczenie dla poziomu rozwoju gospodarczego państwa i dobrostanu obywateli. Prowadzone badania pokazują, że tam gdzie poziom edukacji społecznej jest niższy, ale dobry jest stan i poziom władzy sądowniczej, poziom rozwoju gospodarczego jest wyższy, niż w przypadku sytuacji odwrotnej. Przyczyn tego zjawiska jest wiele, ale najprostszym jego wyjaśnieniem jest świadomość uczestników życia gospodarczego, że sprawny i szybko procedujący sąd nie będzie zwlekał ze swoją decyzją. Żeby uniknąć więc niepotrzebnych strat i kar, kontrahenci starają się jak najszybciej realizować swoje zobowiązania, w tym szczególnie dostawy i płatności. To sprzyja niezakłóconemu rozwojowi i zadowoleniu, a te pobudzają inwestycje, także zagraniczne. Łatwo więc wnioskować, do czego prowadzi wciąż pogłębiający się chaos w polskim sądownictwie i jakie on rodzi skutki dla państwa, gospodarki i obywateli.

Podsumowując swoje wystąpienie Jerzy Stępień stwierdził, że w warunkach consensu politycznego potrzeba trzech lat na uporządkowanie kwestii polskiego sądownictwa. Jednak przypomniał także, że podejmowane dotąd próby rozbijały się właśnie o perturbacje polityczne lub brak wiedzy prawnej decydentów.

Opracowanie: Tadeusz Korablin